



37 Rajd Polski. Dwa dni zmagali się kierowcy piętnastu państw na szosach województw wrocławskiego, wałbrzyskiego i jeleniogórskiego. Na zdjęciu: zwycięska załoga rajdu Francuzi Darniche-Mahe na trasie pod Srebrną Górą.

(Fotoreportaż z tej ciekawej i emocjonującej imprezy przedstawiamy na str. 5, a sprawozdanie — na str. 8).



36 godzin dramatycznych zmagania na dolnośląskich drogach FRANCUZI DARNICHE - MAHE NAJLEPSI

Francuzi Bernard Darniche i Alain Mahe zdecydowanie wygrali 37 Rajd Polski, kolejną eliminację mistrzostw Europy w rajdach samochodowych. Wyprzedzili oni następnych w klasyfikacji generalnej Hiszpanów Antonio Zaniniego i Juana Petisco — sumując czasy odcinków specjalnych i wyścigu w Sobótce — o prawie 14 minut. W ubiegłym roku ci sami Hiszpanie zajęli również drugie miejsce w Rajdzie Polski, ale tylko o minutę za naszą zwycięską załogą Jaroszewicz — Żyszkowski.

Doskonale natomiast spisali się ekipa skody. Na samochodach skoda 130 RS w klasie 5-7 grupy II kierowcy z CSRS z powodzeniem rywalizowali z załogami na najsilniejszych i najszybszych wozach. Zdecydowanie wygrali też eliminację Pucharu Pokoju i Przyjaźni. W pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej rajdu znalazły się trzy załogi CSRS, po dwie z Hiszpanii i Francji, po jednej z Belgii, Związku Radzieckiego i Polski.

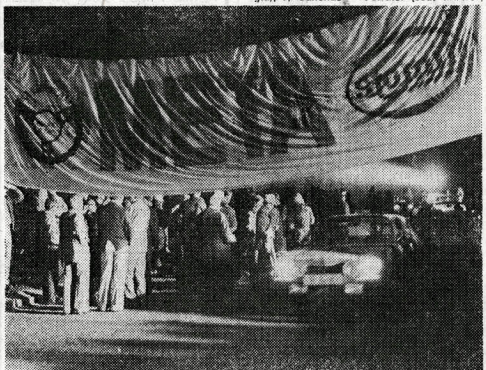
37 Rajd Polski był bardzo trudny. Z 83 załóg, które w piątek przed południem wystartowały ze Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu, po 36 godzinach jazdy i pokonaniu prawie 1600 kilometrów, na metę dotarły zaledwie 34. Kierowcy, ich piloci, obsługa serwisowa cały czas zmagałi się ze zmieniającą się jak w kalejdoskopie pogodą, mnożyły się defekty w starannie przygotowanych samochodach. Na trudnej technicznie trasie, oznaczonej przez Międzynarodową Federację Samochodową (FIA) najwyższym współczynnikiem „4” deszcze i mgły były szczególnie uciążliwe.

Nie obezwalało, niestety, bez wypadków. Na odcinku specjalnym Idzików — Sienna już po minięciu lotnej kłni mety, jadąc jeszcze z pełną szybkością, bułgarska załoga na vax 2100i, prawdopodobnie wskutek nagłej awarii samochodu, wpadła czołowo na drzewo. Kierowca Borys Radczickow zginął, a jego pilot Nikola Stefanow w bardzo ciężkim stanie przebywa w szpitalu.

Na tym samym OŚ stracił panowanie nad lądem stratos nasz rajdowiec Andrzej Jaroszewicz. Samochód został rozbity, ale Jaroszewicz i jego pilot Ryszard Żyszkowski wyszli z wypadku bez awantury. Bardzo groźną kradzież mieli również Francuzi Andre Kempf i Roland Spitz na samochodzie opel-sacona. Po wypadku zostali oni w ciężkim stanie odwiezieni do szpitala. Z kolei radziecka załoga, dosłownie zmasakrowana

du Polski, Stasis Brundza i Anatolij Bruun, której po zderzeniu z drzewem wskutek zwarcia w instalacji zapalił się samochód, zdążyła w ostatniej chwili opuścić płonącą kabinę. Już na początku rajdu z powodu defektów i mniej groźnych kradzieży wycofało się z trasy kilkunastu kierowców, a do mety pierwszego etapu, stanowiącego także eliminację Pucharu Pokoju i Przyjaźni krajów socjalistycznych dotarło tylko 46 załóg.

Klasyfikacja generalna: 1) Darniche — Mahe (jancja stratos, Francja) — 18.674,8 pkt., 2) Zanini — Petisco (seat 124/1600, Hiszpania) — 19.508,7 pkt., 3) Blahna — Hlavka (skoda 130 RS, CSRS) — 19.874,3 pkt., 4) Krupa — Mystkowski (R-5 alpin, Polska) — 20.146,3 pkt., 5) Sevelinge — Jeanniard (opel kadett GTE, Francja), 6) Colsoul — Lopes (opel kadett GTE, Belgia), 7) Canellas — Ferrater (seat 124/1600,



Na mecie Rajdu Polski.

Fot. T. Szueid

Bardzo emocjonujący był zorganizowany po raz pierwszy od lat w naszym kraju uliczny wyścig rajdowy w Sobótce. Mimo deszczu obserwowano go kilkanaście tysięcy widzów, podziwiających sztukę kierowców, którzy na śliskiej nawierzchni doskonale panowali nad swoimi maszynami. Tylko czasami rajdowe samochody, wpadając w zbyt głęboki poślizg, kręciły piruety, rozbijając stopy ustawionych luźno starych opon zabezpieczających trasę.

Niewiele do powiedzenia mieli w tym rajdzie polscy kierowcy. Jedyne załoga Krupa — Mystkowski na R-5 alpin nawijała równorzędna walkę z czolówką. O pecu mogą mówić Stawowicz i Lewandowski, którzy mieli awarię instalacji elektrycznej fiat 125p i przez całą noc jechali tylko na światłach postojowych, zarabiając 40 minut spóźnienia. Pozostali, w tym również dolnośląskie załogi, pojechali po prostu staro.

Hiszpania), 8) Sedivy — Janecek (skoda 130 RS, CSRS), 9) Wowkowicz — Moskowskij (vaz lada, ZSRR), 10) Paulik — Gotterled (skoda 130 RS, CSRS).

Grupa IV: 1) Darniche — Mahe, 2) Zanini — Petisco, 3) Canellas — Ferrater. **Grupa II, klasa 9-13:** 1) Sevelinge — Jeanniard. **Grupa II, klasa 8:** 1) Krupa — Mystkowski. **Grupa II, klasa 5-7:** 1) Blahna — Hlavka. **Grupa II, klasa 1-2:** 1) Galle — Kiesling (trabant 601, NRD).

Grupa I, klasa 9-13: 1) Colsoul — Lopes. **Grupa I, klasa 8:** 1) Wozowicz — Wozowicz (fiat 125p, Polska). **Grupa I, klasa 5-7:** 1) Heimburger — Weltz (wartburg 353, NRD).

Wyniki eliminacji Pucharu Pokoju i Przyjaźni krajów socjalistycznych (I etap rajdu, sklasyfikowano wyłącznie załogi, jadące na samochodach, produkowanych w państwach socjalistycznych):

Klasyfikacja generalna: 1) Blahna — Hlavka, 2) Havel — Wolanka (skoda 130 RS, CSRS), 3) Wowkowicz — Moskowskij.

Grupa II, klasa 8: 1) Wowkowicz — Moskowskij. **Grupa II, klasa 5-7:** 1) Blahna — Hlavka. **Grupa II, klasa 1-2:** 1) Galle — Kiesling.

Grupa I, klasa 8: 1) Wozowicz — Wozowicz. **Grupa I, klasa 5-7:** 1) Heimburger — Weltz.

(rym)